

## ORGANIZACJA I WYNIKI DZIAŁALNOŚCI SZKÓŁ WYŻSZYCH NA ZIEMIACH ZACHODNICH W LATACH 1945-1962

### I. UWAGI WSTĘPNE

Rozważania moje dotyczą terytorium b. Ziem Odzyskanych tj. prowincji Rzeszy Niemieckiej i b. Wolnego Miasta Gdańska, które powróciły w granice Polski w r. 1945. Nie będą uwzględniane uczelnie sąsiednich terenów, jak poznańskie, toruńskie, katowickie, choćby nawet pracowały dla Ziem Zachodnich. Chodzi tu bowiem przede wszystkim o przedstawienie wyników osiągniętych w zakresie szkolnictwa wyższego na tych ziemiach, na których naród polski musiał zaczynać pracę na nowo, nawiązując do przerwanych przed wiekami tradycji. Należy oczywiście zdawać sobie sprawę z tego, że procesy integracyjne doprowadziły dziś do tak ścisłego powiązania ZZ z resztą Polski, że wydzielenie ich napotyka już na poważne trudności. Nie tylko bowiem sąsiednie uczelnie pracują na rzecz ZZ, ale i uczelnie ZZ pracują na rzecz całej Polski lub sąsiednich terenów (np. Gliwice i Zabrze oraz Gdańsk).

Punktem wyjścia tych rozważań jest r. 1945, tzn. objęcie w posiadanie ziem piastowskich na zachodzie i północy, bilans zaś osiągnięć będzie starał się wyprowadzić aż po chwilę bieżącą, po r. 1962.

Praca oparta jest na materiałach statystyczno-opisowych, zarówno drukowanych jak i niedrukowanych, GUS, Ministerstwa Szkół Wyższych i Ministerstwa Oświaty. Uwzględniono również najważniejszą literaturę przedmiotu. Szczególne podziękowanie należy się dyr. Ratuszniakowi z Ministerstwa Szkół Wyższych, który umożliwił zebranie dla tej pracy odpowiednich materiałów dotąd nie publikowanych. Materiały te nie są jednak pełne: nieraz brak jest danych dotyczących szkół wyższych podległych innym ministerstwom niż MSW, kiedy indziej zaznacza się on tylko w niektórych latach. Istniejące dane są jednak na tyle szczegółowe, że nie psuje to zasadniczego obrazu i pozwala śledzić linię rozwojową uczelni.

Tematem rozważań będzie działalność szkół wyższych na ZZ i to zarówno organizacyjna, jak i dydaktyczna i naukowa. Działalność naukowa nie będzie mogła być omówiona ze zrozumiałych względów szczegółowo. Mógłby pokusić się o to tylko zespół specjalistów.

### II. DZIEJE SZKÓŁ WYŻSZYCH NA ZIEMIACH ZACHODNICH W L. 1945—1962

Jaki był punkt wyjścia rozbudowy polskich szkół wyższych na ZZ w pierwszych latach po odzyskaniu tych ziem? Jak wyglądała tu sieć szkół

wyższych pod panowaniem III Rzeszy? Istniały wówczas na ZZ: 1 Uniwersytet (we Wrocławiu), 2 Wyższe Szkoły Techniczne (we Wrocławiu i Gdańsku), 6 Wyższych Szkół Pedagogicznych (w Bytomiu, Gdańsku, Elblągu, Jeleniej Górze, Lęborku i Pile) oraz Państwowa Akademia Filozoficzno-Teologiczna w Braniewie. Razem 10 szkół wyższych o niejednakowym znaczeniu, nastawionych głównie na kształcenie nauczycieli. Poza Gdańskiem i Wrocławiem rozlokowane były one w małych miejscowościach przygranicznych i zapewnić miały dopływ nauczycieli dla opróżniających się przez *Ostflucht* terenów. Zupełnie były pozbawione wyższych uczelni tereny dzisiejszych województw: opolskiego, zielonogórskiego, szczecińskiego i koszalińskiego. Z większych miast Szczecin nie posiadał żadnych szkół wyższych.

Odbudowa szkół wyższych przez Polskę zaczęła się bardzo wcześnie. Do płonącego Wrocławia już w dn. 9 V 1945 r. przybyła z Krakowa grupa 26-osobowa pod kierownictwem rektora Stanisława Kulczyńskiego i stała się zawiązkiem organizacyjnym przyszłych szkół wyższych we Wrocławiu. Dzięki niestrudzonej pracy i poświęceniu tej grupy zdołano uratować i zabezpieczyć większość istniejących w mieście zakładów naukowych. W dniu 24 VIII 1945 r. powstała tu pierwsza polska wyższa uczelnia pod nazwą Uniwersytet i Politechnika.

W dn. 4 V 1945 r. pojawiła się w Szczecinie 6-osobowa „grupa operacyjna Uniwersytetu Poznańskiego” pragnąca zabezpieczyć mienie szkół wyższych, o ile by takie tam istniało. Ponieważ w Szczecinie szkół wyższych nie było, grupa ta po tygodniu wróciła do Poznania, ale zostawiła władzom miejscowym memoriał o konieczności uruchomienia wyższej uczelni w tym mieście. Toteż dopiero w lipcu 1946 r. powstaje w Szczecinie pierwsza wyższa uczelnia, Oddział Akademii Handlowej w Poznaniu, późniejsza Wyższa Szkoła Ekonomiczna; wiele starania włożył tu rektor Józef Górski z Poznania. Pracowała ona w pierwszym roku swej działalności w bardzo ciężkich warunkach. W dn. 20 I 1947 r., z inicjatywy miejscowej, powołano w Szczecinie już drugą wyższą uczelnię techniczną, tzn. Szkołę Inżynierską, późniejszą Politechnikę. W Olsztynie założono w r. 1950 Wyższą Szkołę Rolniczą, która była kontynuacją Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie i Łodzi. Nowa szkoła miała stać się ośrodkiem kultury rolniczej w północno-wschodnich rejonach Polski. Powstało w ten sposób w Kortowie (o 2 km od Olsztyna) osobne osiedle uczelniane.

### III. SIEĆ SZKÓŁ WYŻSZYCH

W roku akademickim 1945/46 uruchomiono już 7 szkół wyższych na ZZ. Liczba ta wzrastała w następnych latach dochodząc w r. ak. 1954/55 do 24, by ostatecznie ustabilizować się w r. 1962 na 21 szkołach wyższych — a więc na ponad 100% więcej, niż pod panowaniem niemieckim. Od jesieni 1963 r. zostanie ponadto uruchomiona Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Szczecinie. W ten sposób miasto to zyska uczelnię typu humanistycznego. Pewien spadek

liczby szkół wyższych na ZZ spowodowany został połączeniem niektórych szkół wyższych po r. ak. 1954/55, a mianowicie Wieczorową Szkołę Inżynierską w Gdańsku włączono do Politechniki Gdańskiej, to samo zrobiono we Wrocławiu, a Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Szczecinie włączono, jako Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny, do tamtejszej Politechniki.

W rozmieszczeniu szkół nastąpiły w porównaniu do czasów pruskich też poważne zmiany. Wielkiemu wzmocnieniu uległ ośrodek wrocławski (8 szkół wyższych), należący dziś do najsilniejszych w całej Polsce, rozwinął się ośrodek gdańsko-sopocki (6 szkół wyższych) i powstał nowy — w Szczecinie (3 szkoły wyższe). Założono wyższe szkoły w stolicach województw, Olsztynie i Opolu, a w GOP powstały 2 szkoły wyższe, w Gliwicach i Zabrzu (Politechnika przeniesiona z Krakowa i Akademia Medyczna), w dużym stopniu dzięki staraniom ówczesnego wojewody Aleksandra Zawadzkiego. Politechnika Śląska stała się wkrótce reprezentacyjną uczelnią GOP, a Akademia Medyczna w Zabrzu drugą po niej szkołą wyższą na G. Śląsku. Obecnie ma być przeniesiona do Katowic, w wyniku dokonywających się procesów integracyjnych w ramach GOP oraz konieczności sanacji stosunków lokalowych uczelni, rozrzuconej dotąd w kilku miejscowościach (Bytom, Zabrze, Rokitnica, Biskupice, Lubliniec). Istnieją również dla młodzieży ZZ możliwości kształcenia się w uczelniach sąsiednich województw, w Katowicach, Poznaniu i Toruniu.

Wzbogacił się także na ZZ wachlarz szkół wyższych. Obok 1 uniwersytetu, mamy tu 4 Politechniki, 3 WSR, 2 WSE, 4 AM, 2 WS Pedagogiczne, w tym 1 w Opolu przeniesiona tu w r. 1954 z Wrocławia, 4 Wyższe Szkoły Artystyczne (2 plastyczne, 2 muzyczne), 1 Szkoła Wychowania Fizycznego. Wzbogaciły się więc znacznie możliwości wyboru różnych kierunków studiów na miejscu. Na ZZ nie ma jedynie Wyższej Szkoły Teatralnej (3 w Polsce) i Akademii Teologicznych (2 w Polsce). Przejściowo działała tu po II wojnie światowej w Olsztynie Akademia Administracyjna przemianowana na Studium Prawno-Ekonomiczne, którym opiekuje się Uniwersytet w Toruniu.

Ilościowo szkoły wyższe na ZZ stanowią 30% ogółu polskich szkół wyższych (73). Jeżeli zważymy, że ludność ZZ stanowi 26% ludności całej Polski, że powstaje tu 27% produkcji rolnej i 30% produkcji przemysłowej całego kraju, to stwierdzić trzeba, iż proporcje w zakresie ilości szkół wyższych są zachowane z pewną nadwyżką na korzyść ZZ.

W ostatnich latach zaczęła się także na ZZ tworzyć, w związku ze studiami zaocznymi, sieć punktów konsultacyjnych. Szczególną rolę odgrywają tu uczelnie poznańskie, które stworzyły punkty swych wydziałów i kierunków w woj. zielonogórskim, szczecińskim i gdańskim. Politechnika szczecińska otworzyła punkt konsultacyjny w Koszalinie, a mają je również na ZZ szkoły wyższe Torunia i Wrocławia.

Duży rozwój możemy zauważyć również, jeśli chodzi o ilość wydziałów. Od 23 wydziałów w r. ak. 1945/46 liczba ich stale wzrasta, tak że w r. ak. 1961/62 — wynosi już 101. Z tej cyfry  $\frac{1}{3}$ , bo 36, skupiona jest we Wrocławiu,

w Gdańsku i Sopotcie istnieje 31, w Politechnice w Gliwicach 14, a w Szczecinie 12 wydziałów. W liczbie 101 wydziałów istniejących na ZZ mieści się 25 studiów wieczorowych, co stanowi prawie połowę tych studiów działających w całej Polsce (55). Ziemie Zachodnie posiadają ponad 31% wszystkich wydziałów istniejących w Polsce i tu jest więc pewna nadwyżka w stosunku do całego kraju.

#### IV. STUDENCI

Wielkość dokonanej pracy w zakresie odbudowy szkół wyższych na ZZ zilustrować można również cyframi studentów, studiujących w tych szkołach.

W okresie rządów niemieckich na terenie ZZ studiowało w r. ak. 1937/38 zaledwie 6 160 studentów, podczas gdy w tym samym roku w reszcie ziem polskich, które i obecnie znajdują się w granicach państwa polskiego, studiowało łącznie 43 238 studentów. Studenci niemieccy ZZ stanowili więc wówczas zaledwie 14% w stosunku do wspomnianej części studentów polskich. Świadczy to o małej atrakcyjności niemieckich szkół wyższych na ZZ.

Tymczasem po odzyskaniu ZZ już w r. ak. 1945/46 studiowało tu 7 780 polskich studentów, w r. ak. 1947/48 liczba ich przekroczyła 21 tys., w r. ak. 1950/51 wynosiła 33 014, a w r. ak. 1954/55 — 44 841, osiągając w r. ak. 1956/57 swe maksimum, bo 51 424. Do r. ak. 1958/59 liczba ta nieco spadła do 46 901, po czym dzwignając się w następnych latach osiągnęła w r. ak. 1961/62 — 50 389 studentów. Jak z tego wynika, liczba studentów w porównaniu do czasów niemieckich wzrosła przeszło 8-krotnie. W stosunku do wszystkich studentów polskich (172 354), studenci ZZ stanowią dziś przeszło 29%.

Różnice ilościowe w stosunku do czasów niemieckich widać również w poszczególnych szkołach. Uniwersytet Wrocławski np. liczył w r. ak. 1937/38 — 2 499, a w 1961 r. 3 929 studentów. Różnice te rysują się jeszcze wyraźniej, gdy podliczymy studentów całego ośrodka wrocławskiego, który przed wojną liczył ich ogółem 2 940, a w 1961 r. 13 101 na samych studiach dziennych. To samo można zauważyć i w Gdańsku, który przed wojną kształcił 1 432, a dziś łącznie z Sopotem kształci 7 896 studentów na studiach dziennych. Cyfry te znacznie powiększyłyby się, gdyby dodać również studentów pracujących.

Na ZZ rozwinęły się bowiem podobnie jak i w reszcie Polski różne typy studiów dla pracujących: wieczorowe, zaoczne i eksternistyczne. Studia wieczorowe pojawiły się na ZZ już w r. ak. 1949/50, wzrastając od 886 do 5 407 studentów w r. 1961. Stanowiło to prawie 40% ogółu studentów tego typu w Polsce. Są to przede wszystkim studia w szkołach technicznych, w 1 szkole ekonomicznej i w Wyższych Szkołach Muzycznych. Ogólnie należy stwierdzić, że ZZ w zakresie studiów wieczorowych mają znacznie lepsze warunki niż reszta Polski. Największe ilości studentów szkołą w ten sposób politechniki: w Gliwicach (2 653), Gdańsku (1 426) i Wrocławiu (1 193).

Studia zaoczne pojawiły się na ZZ w r. ak. 1950/51 i z 109 wzrosły systematycznie do 8 609 studentów, przewyższając więc dziś (od r. ak. 1957/58)

studia wieczorowe. Stanowi to przeszło 28% ogólnopolskiej liczby studentów na tego typu studiach (30 386), proporcjonalny stosunek do ilości ludności jest zatem zachowany. Największą liczbę studentów zaocznych posiada ośrodek wrocławski, bo 2 690, z kolei — gdański (1 737, łącznie z Sopotem 2 230).

Studia eksternistyczne pojawiły się na ZZ w l. 1954/55 i z 485 wzrosły w r. ak. 1956/57 do 3 359 studentów. Odtąd cyfra ta powoli ulega zmniejszeniu na rzecz studiów zaocznych i wieczorowych. W r. ak. 1961/62 było jeszcze 2 787 studentów na ZZ studiujących eksternistycznie. Stanowi to 19% ogółu studentów eksternistycznych całej Polski. Wniosek stąd taki, że na ZZ postęp w kierunku przechodzenia na studia zaoczne i wieczorowe jest szybszy, niż w reszcie Polski.

Ogólnie na wszystkich studiach dla pracujących na ZZ kształciło się 16 803 studentów, co stanowi ponad 28% ogółu tego rodzaju studentów w Polsce.

#### V. POMOC PAŃSTWA DLA STUDENTÓW

Przemiany ustrojowe dokonane w Polsce po 1944 r. wpłynęły nie tylko na umożliwienie pracującym równoczesnego studiowania w szkołach wyższych, ale otworzyły również szeroko bramy tych szkół dla tych, którzy w ustroju kapitalistycznym nie mieli szans dostania się do nich. W r. ak. 1936/37 na wyższych uczelniach w Polsce było zaledwie 9,5% studentów pochodzenia robotniczego i 9,6% studentów pochodzenia chłopskiego. Obecnie w r. ak. 1961/62 cyfry te kształtują się w ten sposób, że 26,3% jest pochodzenia robotniczego, a 19% pochodzenia chłopskiego. Na ZZ w r. ak. 1961/62 było nawet nieco więcej studentów pochodzenia robotniczego, bo aż 28,5%, a chłopskiego nieco mniej, bo 18,4%, niż w reszcie kraju. Łącznie obie grupy w całej Polsce obejmują 45,3% studentów, a na ZZ — 46,9%. Ogólna sytuacja więc na ZZ kształtuje się w tej dziedzinie nieco korzystniej. Najwyższe liczby studentów pochodzenia robotniczego wykazują: Politechnika w Gliwicach (36,5%), WSP w Opolu (35,2%), Politechnika we Wrocławiu (33,8%), WSE we Wrocławiu (35,9%). Największą ilość studentów pochodzenia chłopskiego mają: WSR w Olsztynie (38,7%), WSP w Opolu (27,0%), WSR w Szczecinie (41,9%), WSR we Wrocławiu (33,5%), WSE we Wrocławiu (28%). Zarysowuje się tu więc pewna prawidłowość — dzieci robotników kierują się przede wszystkim na Politechniki, dzieci chłopskie na WSR, a obie grupy również na WSE; dzieci inteligencji przeważają w dużej mierze przede wszystkim na akademiach medycznych i wyższych szkołach muzycznych.

Poważną pomocą dla studentów pochodzących ze wsi i z mniejszych miast są domy akademickie. W całym kraju liczba miejsc w domach studenckich od r. 1945 stale rosła, tak że już od 1957 r. wynosi ona ok. 50% liczby wszystkich studentów uczących się na studiach dziennych. Sytuacja na ZZ jest nawet lepsza, bo ilość studentów korzystających z miejsc w domach studenckich wynosi tu 51,7%. W r. ak. 1961/62 korzystało na ZZ z miejsc w domach studenckich ogółem 17 348 studentów, co stanowi aż 31% ogółu studentów

korzystających z domów tych w Polsce (55 934). To pewne uprzywilejowanie studentów ZZ znajduje swój wyraz również w ilości domów studenckich, których jest tam — 78, co stanowi prawie 34% ogólnej ilości takich domów w Polsce (230). Najwięcej studiujących korzysta z domów akademickich na WSR w Olsztynie (94,6%), na WSP w Opolu (78,8%), w ośrodku szczecińskim (62,7%); najwięcej domów studenckich jest we Wrocławiu (28).

Poważna ilość domów akademickich powstała dopiero po wojnie. Dla samych szkół podległych MSW zbudowano na ZZ 28 domów akademickich o kubaturze 424 374 m<sup>3</sup> kosztem 233 215 tys. zł. Najwięcej domów akademickich otrzymała Politechnika Gdańska (8), WSR w Olsztynie (6) oraz Politechnika w Gliwicach (6). Istnienie większej procentowo ilości domów studenckich na ZZ niż w innych częściach kraju nie oznacza jednak, że domy te nie są przeludnione.

Korzystniej przedstawia się również na ZZ udzielanie stypendiów. I tak np. o ile w całej Polsce procent pobierający stypendia wynosił w r. ak. 1961/62 — 55,9% w stosunku do ogółu uprawnionych, to na ZZ 57,4%. Jest również rzeczą charakterystyczną, że wprowadzone od 1959 r. stypendia fundowane przez zakłady pracy rosną szybciej na ZZ, niż w reszcie kraju (cała Polska 23,3% — ZZ — 28,4% w r. ak. 1961/62). Najwyższe cyfry studentów objętych stypendiami wykazują: WSP w Gdańsku — 60,2%, WSR Olsztyn — 62,8%, WSP Opole — 69%, WSR Szczecin — 68,4%, WSR Wrocław 65,7%, WSE Wrocław — 76,9%, Akademia Medyczna Wrocław — 65,5%.

Równie dobrze przedstawia się sytuacja, jeżeli chodzi o stołówki dla młodzieży studenckiej na ZZ. W szkołach wyższych podległych MSW było tu w 1961 r. 28 stołówek, co stanowi 36% ogólnej ilości stołówek studenckich w Polsce. Ze stołówek tych korzystało na ZZ 14 tys. studentów (31% ogółu studentów korzystających ze stołówek w całym kraju). O ile też w Polsce ze stołówek podległych MSW korzystało 55,9% studentów dziennych, to na ZZ aż 63,9%.

## VI. KADRA NAUCZAJĄCA I NAUKOWA

Kadra nauczająca i naukowa powstawała na ZZ w oparciu o starą kadre z ośrodka lwowskiego oraz ośrodków krajowych np. krakowskiego, poznańskiego i warszawskiego.

Jeżeli chodzi o samodzielnych pracowników nauki, to cyfry ogólne przedstawiają się następująco:

		Proc. w cał. kraju
W r. ak. 1948/9	na ZZ było 288 s. pr. n.	22%
„ 1953/4	„ „ 418 „	14%
„ 1957/8	„ „ 705 „	23,9%
„ 1961/2	„ „ 767 „	21,9%

Wprawdzie więc ogólna liczba samodzielnych pracowników na ZZ stale wzrastała, ale w tempie nie tak szybkim jak w reszcie kraju i poniżej poziomu potrzeb. Zaznaczyły się też i pewne „ucieczki” samodzielnych pracowni-

ków nauki. W l. 1956/7 odeszło z Akademii Medycznej w Zabrze 7 samodzielnych pracowników nauki. Było to wynikiem złej lokalizacji uczelni. Pocięszającym jednak objawem jest fakt stałego wzrostu liczby docentów na ZZ, co świadczy o rozwoju kadry naukowej i jej stałym odmładzaniu się.

w. l. 1948/9	było na ZZ	2	docentów	
„ 1953/4	„	42	„	
„ 1954/8	„	337	„	
„ 1961/2	„	391	„	co stanowi 27 <sup>0/0</sup> ogółu docentów szkół wyższych w całym kraju.

Kadra naukowa, jej dalszy wzrost na ZZ, to sprawa nadal ważna i godna poparcia. Wzmocnienia wymaga m. in. również kadra samodzielnych pracowników nauki WSP, uczelnia opolska np. korzysta w dużej mierze w tym zakresie z pomocy Uniwersytetu we Wrocławiu.

Jeśli chodzi o pomocniczych pracowników nauki w szkołach wyższych na ZZ, to kadra ta przedstawia się następująco:

w l. 1948/9	było 1 759	asyst.,	co stanowi 31 <sup>0/0</sup>	ogółu as. w cał. kraju
„ 1953/4	„ 3 015	„ „ „	30 <sup>0/0</sup>	„ „ „
„ 1957/8	„ 4 214	„ „ „	32,9 <sup>0/0</sup>	„ „ „
„ 1961/2	„ 4 182	„ „ „	32 <sup>0/0</sup>	„ „ „

Ilość asystentów wzrosła więc również na ZZ z tendencją do stabilizacji w ostatnich latach a stosunek ilościowy do ogółu asystentów szkół wyższych w całym kraju utrzymuje się powyżej średniej. To osiągnięcie sprawia, że możemy z optymizmem patrzeć na przyszły rozwój samodzielnej kadry naukowej na ZZ zwłaszcza, że wzrasta stale ilość adiunktów, a więc tej kategorii pracowników, która stanie niedługo przed habilitacją.

W l. 1948/9	było na ZZ	307	adiunktów
„ 1953/4	„	638	„
„ 1957/8	„	1 175	„
„ 1961/2	„	1 208	„

Zwrócić też należy uwagę, że struktura wieku wśród samodzielnych pracowników nauki na ZZ jest nieco lepsza, niż w reszcie kraju: pracownicy w wieku od 30—50 lat w całej Polsce stanowią 38,2<sup>0/0</sup>, a na ZZ 38,8<sup>0/0</sup>. W kadrze pomocniczych pracowników nauki nie widać tych różnic w strukturze wieku.

## VII. KSIĘGOZBIORY I GMACHY

Ważnymi elementami rozwoju szkół wyższych na ZZ są księgozbiory naukowe oraz pomieszczenia i gmachy, które razem wzięte, umożliwiają dopiero pracę naukową i dydaktyczną personelu nauczającego.

W r. 1961 na skutek poprzedniego rozwoju samych uczelni mieliśmy na ZZ 21 bibliotek głównych i 601 bibliotek zakładowych przechowujących razem

3 459 725 książek należących do zbiorów opracowanych. Stanowiło to 30% bibliotek głównych, 30% bibliotek zakładowych i 22% ilości książek znajdujących się w posiadaniu szkół wyższych w Polsce. Stosunkowo niższy udział ZZ w ilości książek przechowywanych w bibliotekach szkół wyższych niż w reszcie kraju, to skutek prawie zupełnego braku w r. 1945 na ziemiach tych polskiej książki naukowej oraz zniszczenia znacznej części książek niemieckich. Wielką stratą było spalenie się w 1945 r. 2/3 księgozbioru Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (500 000 książek). Padł on ofiarą hitlerowskiego barbarzyństwa. Mimo to najpoważniejszym ośrodkiem bibliotecznym szkół wyższych pozostał na ZZ nadal Wrocław, gdzie znajduje się 1 889 738 książek, tj. 54% całości tego rodzaju zasobów na tych ziemiach. Poważne znaczenie ma również Biblioteka Naukowa WSP w Opolu, licząca ponad 100 tys. tomów, która jest w swym terenie najpoważniejszą placówką tego rodzaju o profilu humanistycznym, specjalizująca się w zakresie tematyki śląskiej.

Jeśli chodzi o pozyskanie dla szkół wyższych na ZZ odpowiednich pomieszczeń i gmachów, to punkt wyjściowy był tu więcej niż trudny. Nowa sieć szkół wyższych oraz ich rodzaje nie odpowiadały stanowi, jaki istniał za czasów niemieckich. Tam, gdzie sieć ta nawiązywała do poprzednich urządzeń jak np. we Wrocławiu, gmachy były zupełnie zniszczone działaniami wojennymi i ograbione, przy czym ze względu na swój charakter zabytkowy wymagały większej pieczy przy odbudowie. W innych miejscowościach gmachy nie były dostosowane do funkcji, jakie miały pełnić, np. WSR w Szczecinie i Olsztynie otrzymały zespoły budynków po zamkniętych szpitalach, które trzeba było odbudować i dostosować do nowych zadań. Trzeba też było dostosowywać nieraz do potrzeb uczelni domy mieszkalne.

Poza tą wielką akcją odbudowy i remontów kapitalnych realizowano również plan nowych inwestycji budowlanych przeznaczonych dla szkół wyższych. W l. 1945—1961 powstało na ZZ dla szkół wyższych podległych MSW 57 nowych budynków o kubaturze 894 179 m<sup>3</sup> i wartości 569 043 000 zł. Największe inwestycje poczyniono dla Politechniki Śląskiej w Gliwicach, która sama otrzymała 15 budynków o kubaturze 258 375 m<sup>3</sup> oraz dla Politechniki Gdańskiej, dla której zbudowano 19 budynków o kubaturze 211 306 m<sup>3</sup>. Na trzecim miejscu znalazła się w tym zakresie Politechnika Wrocławska, na czwartym WSR w Olsztynie. W ten sposób w posiadaniu samych szkół wyższych podległych MSW było na ZZ w r. 1961 ogółem 210 budynków szkolnych, co stanowiło 41% ilości budynków należących do szkół wyższych w całym kraju. Kubatura tych budynków wynosiła 2 558 844 m<sup>3</sup>, co stanowiło 35% stanu ogólnokrajowego. Również Ministerstwo Oświaty zbudowało szereg gmachów, jak np. Dom Studenta dla WSP w Opolu na 600 miejsc, Dom Profesora (dla 28 rodzin), oraz gmach główny uczelni.

#### VIII. WYNIKI DYDAKTYCZNE

Dane odnoszące się do wyników dydaktycznych posiadamy tylko ze szkół podległych MSW. Ponieważ roczna sprawność szkolenia kształtuje się



w poszczególnych rodzajach szkół rozmaicie, należy ją omówić w ramach rodzajów na tle całego kraju.

Roczną sprawność studiów dziennych szkół wyższych w Polsce ocenić możemy za l. 1956/1961. Sprawność szkolenia np. Uniwersytetu Wrocławskiego wahała się w tych latach między 77,2% a 89,0%, jednak zawsze z wyjątkiem r. ak. 1960/61 jest ona większa od średniej ogólnokrajowej.

W l. 1955/57	sprawność szkol. na UW w stos. do średniej ogólnokraj. wynosiła + 3,2
W l. 1957/58	sprawność „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ +10,7
W l. 1958/59	sprawność „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ + 0,3
W l. 1959/60	sprawność „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ + 1,1
W l. 1960/61	sprawność „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ — 2,8

Jeśli chodzi o politechniki na ZZ to sprawność ich kształtuje się różnie w różnych latach i w różnych uczelniach. Zasadniczo politechniki ZZ wykazują również raczej większą sprawność szkolenia niż reszta szkół tego typu w kraju. Najlepsze wyniki ma Politechnika Wrocławska (64,9%—71,4%) oraz Politechnika Śląska w Gliwicach (61,4%—70,5%). Najsłabsze — Politechnika Szczecińska (54,8%—69,0%).

Wyniki rocznej sprawności szkolenia WSR na ZZ są, ogólnie rzecz biorąc, niższe niż przeciętna krajowa (77,7%—82,0%) i wahają się między 67,7% a 82,0%, natomiast wyniki WSE są zasadniczo wyższe niż ogólnokrajowe (76,4%—80,3%) i wynoszą od 65,9%—93,2%.

Sprawność nauczania na I roku studiów jest jednak na ZZ niższa, niż przeciętna krajowa. Wyższa była jedynie na Politechnice Wrocławskiej (51%—56,5%) i na WSE w Sopocie (74,6%—90,1%).

Jeśli chodzi o terminowość kończenia studiów w szkołach podległych MSW, to dysponujemy tu wynikami badań próbnych nad 1 rocznikiem rekrutacyjnym. Badania te wykazały, że procent kończących studia w stosunku do przyjętych na I rok studiów był np. w Uniwersytecie Wrocławskim znacznie wyższy, niż przeciętnie w kraju (54%) i wyniósł 60,7%. Politechniki na ZZ zasadniczo posiadały również lepsze wyniki (53% Gliwice, 45,6% Gdańsk) od przeciętnej krajowej (44,2%); gorsze miała Politechnika Szczecińska (39,9%). Poniżej przeciętnej krajowej (61,6%) kształtowały się wyniki WSR z wyjątkiem WSR w Szczecinie (65,5%).

Zasadnicze znaczenie dla oceny wyników nauczania szkół wyższych ma ilość absolwentów. Posiadane materiały dotyczą liczby wydanych dyplomów za l. 1945—1961. Ogółem w latach tych wydano w szkołach wyższych ZZ — 77 378 dyplomów, co stanowi 23% ilości ogólnopolskiej. Procent ten jest

nieważny niż wynikałoby to z proporcjonalnego udziału ZZ w szkolnictwie wyższym całego kraju. Zrozumiałe to jest jednak w świetle braku w początkowych latach powojennych liczniejszych na ZZ kadr starszych roczników studenckich miejscowych. Toteż liczba wydanych dyplomów na ZZ w r. 1961 wynosiła już 6 552 i stanowiła 29% ogółu wydanych dyplomów w szkołach wyższych w Polsce.

Wśród 77 378 wydanych w l. 1945/61 dyplomów znajduje się 66 491 uzyskanych na studiach dziennych i 10 887 — na studiach dla pracujących. Cyfra ostatnia stanowi 29% ogółu tego rodzaju dyplomów w Polsce. Należy zaznaczyć, że ponadto wydano jeszcze w l. 1948/1957 w szkołach wyższych na ZZ 2 721 dyplomów na podstawie ustawy o stopniu inżyniera z dn. 28 I 1948 r. (19% liczby ogólnopolskiej). Najwięcej dyplomów na studiach dziennych wydano na Politechnice Gliwickiej (9 712), Politechnice Gdańskiej (8 207), Uniwersytecie Wrocławskim (7 460) i Politechnice Wrocławskiej (6 923). Jeśli chodzi o ilość dyplomów uzyskanych na studiach zaocznych w l. 1953—1961, to najwięcej wydała ich Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku (588), a po niej WSR w Olsztynie (295).

Nie mamy niestety pełnego obrazu, jak wygląda sprawa rozmieszczenia absolwentów szkół wyższych ZZ w terenie. Przykładowe, ale dość niepewne, dane z Politechniki Szczecińskiej z l. 1948—1953, i to z jednego tylko wydziału mówią, że 54% inżynierów osiedliło się w Szczecinie, a dalszych 11% na innych terenach ZZ, ogółem więc 65% pozostało na terenie ZZ. Spośród lekarzy, którzy w l. 1949—1959 ukończyli studia na Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, 60% pozostało na Pomorzu Zachodnim, a z absolwentów Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie, zaledwie 10% ulokowało się w woj. olsztyńskim, reszta w sąsiednich: białostockim, gdańskim, bydgoskim i koszalińskim. Świadczy to w dużym stopniu o dokonujących się procesach integracyjnych, jak i o atrakcyjności a także celowości umieszczenia szkoły w Olsztynie.

## IX. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

Charakterystyka działalności naukowej szkół wyższych na ZZ tak od strony ilościowej, jak i merytorycznej natrafia na poważne trudności. Ilościowym wyrazem tej działalności jest m. in. ilość doktoratów i habilitacji. Dysponujemy tu danymi za l. 1959, 1960 i 1961. Zestawienie zbiorcze wykazuje stały wzrost ilości tak jednych jak i drugich. Łącznie w latach tych nadano w szkołach wyższych ZZ — 762 doktoratów (26%) oraz przeprowadzono 51 habilitacji (21%). Najwięcej doktoratów uzyskano na Uniwersytecie Wrocławskim (150), WSR we Wrocławiu (105) i Politechnice Wrocławskiej (90). Najwięcej habilitacji odbyło się na Uniwersytecie Wrocławskim (16) i Akademii Medycznej w Zabrze (9).

Dane ilościowe o tematyce prac naukowych są jeszcze szczuplejsze. Posiadamy jedynie dane za r. 1961, jednak bez grupy nauk społecznych. Podjęto

w roku tym w szkołach wyższych ZZ 1 291 tematów, co stanowiło aż 37<sup>o</sup>/<sub>o</sub> tematów tego typu opracowanych w całym kraju. Z tematów tych aż 700 było opublikowanych (44<sup>o</sup>/<sub>o</sub> ogólnopolskiej produkcji drukowanej). Cyfry te wskazują na bieżące żywe tętno prac naukowych w szkołach wyższych na ZZ. Największą ilość tematów opracowywano w r. 1961 w Politechnice Gdańskiej (268), w WSR we Wrocławiu (266) i w Politechnice Wrocławskiej (198). Ośrodkiem, w którym podjęto najwięcej tematów, był Wrocław (667). W grupach tematycznych pierwsze miejsce zajmowały nauki techniczne (426), nauki matematyczno-fizyczne, chemiczne i geologiczno-geograficzne (374), nauki rolnicze i leśnicze (332) oraz nauki biologiczne i medyczne (159).

Miara osiągnięć naukowych jest publikacja prac i tu mamy do zanotowania poważny wkład ZZ. Sama Politechnika Śląska w Gliwicach opublikowała w l. 1945—1960 aż 3 500, a Uniwersytet Wrocławski w tym samym czasie — ok. 6 300 pozycji. W tymże Wrocławskim Uniwersytecie stworzono (wymieniam tylko przykładowo) ośrodek studiów literatury staropolskiej i literatury Oświecenia, zainaugurowano badania nad językiem polskim na Śląsku, rozwinięto badania nad historią Śląska. Wrocław stał się czołowym ośrodkiem matematyki w Polsce, znanym w całym świecie. Posunięto też tu naprzód badania geograficzne i geologiczne Śląska i stworzono najpoważniejsze w Polsce centrum badań antropologicznych.

Produkcja naukowa dawniejszej szczecińskiej WSE i tamtejszej Politechniki wynosiła w l. 1947—1960 ok. 800, a szczecińskiej WSR w l. 1955—1959 — 316 pozycji drukowanych.

Poważnym osiągnięciem profesorów i pracowników szkół wyższych jest np. ożywienie życia naukowego w Opolu. Pracownicy ci wzięli udział w założeniu Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, „Kwartalnika Opolskiego” i „Zeszytów Naukowych WSP” i współpracują też z Instytutem Śląskim w Opolu. Na wielką skalę konsolidacja środowiska naukowego dokonała się we Wrocławiu, gdzie dzięki staraniom profesorów Uniwersytetu powstały liczne towarzystwa naukowe z Wrocławskim Towarzystwem Naukowym na czele. Aktywizowanie się ośrodków naukowych pod wpływem szkół wyższych zauważyć też można w Szczecinie (Szczecińskie Towarzystwo Naukowe) i Gdańsku.

Dobiegam do końca swych rozważań. Niepełny i z natury rzeczy pobieżny przegląd osiągnięć w zakresie organizacji i wyników działalności naukowej szkół wyższych na ZZ pokazał nam jednak ogrom wysiłku włożonego w ich rozwój w l. 1945—1962 przez społeczeństwo, partię i rząd oraz pracowników nauki. Szkolnictwo wyższe nie tylko zostało odbudowane z zupełnych ruin, ale sieć jego została zmieniona i wzbogacona większą różnorodnością szkół. Polskie szkoły wyższe na ZZ wielokrotnie przewyższają ilościowo dawne niemieckie. Szkolnictwo wyższe na ZZ zajęło należne mu miejsce w Polsce. Nie wykazuje ono żadnych różnic z szkolnictwem wyższym reszty kraju, żadnego upośledzenia, co więcej, na wielu odcinkach jest to

szkolnictwo przodujące. Pozostaje jeszcze kwestia oceny, czy istniejący stan w zakresie szkół wyższych na ZZ będzie odpowiadał potrzebom, które narosną tu w ciągu najbliższych lat. W związku z tym przypomnieć trzeba, że wyniki osiągane przez szkolnictwo wyższe, stan jego organizacji i wyposażenia byłyby nie do pomyślenia, gdyby nie fakt powiązania rozwoju tego szkolnictwa na ZZ z ogólną budową socjalizmu w Polsce. Socjalizm nadaje także pracy szkolnictwa wyższego wielkiego rozmachu, państwo socjalistyczne przeznacza na rozbudowę tego szkolnictwa wielkie środki, wytycza mu śmiałe cele do osiągnięcia. Dzięki temu Polska mogła zbudować na swych ZZ szkolnictwo wyższe dobrze spełniające swą rolę.